



Mercedes-Benz

Inicjatywa ambasadora marki Mercedes-Benz w epoce #zostańwdomu

Informacja prasowa

W domu zamiast na Hawajach: Jan Frodeno staje przed wyzwaniem „Ironman w domu”

9 kwietnia 2020 r.

Stuttgart/Girona. Jan Frodeno, który od 2016 r. jest ambasadorem Mercedes-Benz, a od 2010 r. ambasadorem fundacji Laureus Sport for Good, to najlepszy niemiecki triathlonista i trzykrotny triumfator zawodów Ironman. W 2008 r. przywiózł do domu olimpijskie złoto z triathlonu w Pekinie, a w latach 2015, 2016 i 2019 wygrał Mistrzostwa Świata Ironman na Hawajach oraz w 2019 Enea IROMAN 70.3 Gdynia uzyskując rekordowy czas 3:39:35. W obliczu pandemii COVID-19 wybitny sportowiec stanie na linii startu we własnym domu.

Podobnie jak w ubiegłych latach, tak i na ten rok Jan Frodeno miał wielkie plany. Oprócz zawodów w Roth koło Norymbergi w jego programie ponownie znalazł się hawajski Ironman. Nadeszła jednak pandemia COVID-19, której towarzyszy blokada Girony, gdzie Jan mieszka. Dla sportowca to gorzka pigułka do przełknięcia: bez treningu na świeżym powietrzu i bez zawodów, bo wszystkie zostały anulowane aż do odwołania.

Jan Frodeno nie uważał tego jednak za powód, by porzucić swoje sportowe marzenia. Wybrał to, co najlepsze w tak trudnej sytuacji – podjęcie wyzwania we własnych czterech ścianach. Gdy na Facebooku i Instagramie ogłosił „triathlon w domu”, wielu jego fanów początkowo uznało to za primaaprilisowy żart. Ale Jan mówił poważnie, a jego niezwykle wyzwanie stanie się rzeczywistością już w Wielką Sobotę. Bez wychodzenia z domu sportowiec

ukończy wtedy cały dystans Ironmana – 3,8 km pływania, 180 km jazdy na rowerze i 42,2 km biegu. Najpierw będzie pływał w swoim basenie, wyposażonym w system przeciwprądów. Następnie skorzysta z trenera, by przejechać 180-kilometrową trasę na rowerze. W końcu pokona maraton na bieżni. Fani z całego świata mogą towarzyszyć mu online, a nawet odbyć wirtualną przejażdżkę rowerową obok sportowca. Wszystkie otrzymane darowizny Jan Frodeno przekaże na szczytne cele. A jak w ogóle wpadł na ten pomysł? Jakie cele realizuje w ramach tego wyzwania? Jak jego fani mogą wspierać go w tym przedsięwzięciu? Na te i inne pytania elitarny sportowiec udziela odpowiedzi w poniższym wywiadzie.

Janie, jak sytuacja związana z koronawirusem wpływa na Ciebie jako sportowca?

Kryzys dotyka nas wszystkich, nie tylko mnie jako sportowca. Mieszkam w Hiszpanii i od 3 tygodni jesteśmy na kwarantannie. Nie wolno mi wychodzić z domu, a więc biegać, jeździć na rowerze, a nawet spacerować. Wolno mi tylko zabrać psa na spacer po okolicy lub pójść na zakupy, o ile jest to absolutnie konieczne. Ścisłe monitoruje się przestrzeganie tych zasad, ale uważam to za słuszne. Sytuacja jest tu naprawdę tragiczna. Właśnie dlatego od 3 tygodni trenuję w domu. A kiedy widzę, co robią dla nas ludzie w szpitalach, z całego serca chciałbym zadedykować im to drobne poświęcenie.

Obecnie przygotowujesz się do swojego „Ironmana w domu”, który zaplanowałeś na Wielką Sobotę, 11 kwietnia. Jak w ogóle wpadłeś na ten pomysł?

Zawsze trenuję przed jakimś Ironmanem, ale ponieważ w najbliższej przyszłości żadnego nie będzie, zorganizowałem go sobie sam, we własnym domu. Wpadliśmy na ten pomysł już kilka tygodni temu, kiedy sytuacja w Hiszpanii powoli zaczęła się pogarszać i stało się jasne, że będzie naprawdę poważna. Na początku to była tylko luźna idea, myślałem sobie: „Jeśli nie będę mógł rywalizować w zawodach, zrobię to samo w domu”. Potem dłużej się nad tym zastanowiliśmy: jak i dlaczego powinniśmy to zrobić. Z pewnością nie chodzi o popisywanie się. Chcę tylko przyciągnąć uwagę ludzi, aby zebrać pieniądze. Chcę wykorzystać to wydarzenie i wesprzeć tych, którzy obecnie każdego dnia rywalizują w szpitalach.

Wszystko organizujesz z domu, twoi fani są zachwyceni. Czy otrzymujesz inne wsparcie, aby zwiększyć świadomość na temat tego wydarzenia, na przykład od partnerów?

Jeśli chodzi o realizację, mniej lub bardziej muszę sobie radzić sam, ale odkąd 1 kwietnia ogłosiliśmy swoje plany, wciąż nie mogę uwierzyć w reakcje z zewnątrz. Nasi partnerzy chcą wspierać nas wszędzie tam, gdzie to możliwe. Na przykład Mercedes-Benz ogłosił mój projekt na wszystkich swoich kanałach i zaoferował ciekawe nagrody na aukcję. Moi fani zastanawiają się, czego można spodziewać się po takim domowym Ironmanie i czy będę w stanie to zrobić; duże zainteresowanie wykazują również media. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tych sygnałów, bo im większe wsparcie, tym więcej możemy osiągnąć.

A co twoja rodzina mówi o tym pomysle? Będą dopingować cię z brzegu basenu?

Musiałem uzgodnić to z żoną, która przez cały dzień będzie opiekować się dwójką naszych dzieci – ale na szczęście uwielbia to robić. Jasne, moja rodzina od czasu do czasu sprawdzi, jak mi idzie, ale dzieciaki nie uznają tego za szczególnie ekscytujące – wiedzą, że trenuję w sali treningowej.

Jak to wszystko będzie wyglądać pod względem technicznym? Skąd na przykład będziesz wiedzieć, że przepłynąłeś 3,8 km w basenie?

Korzystając z prędkości systemu przeciwprądów, mogę obliczyć, jak długo muszę pływać, aby pokonać 3,8 km. Oznacza to, że jeśli system jest ustawiony na 1 minutę i 10 sekund na 100 metrów, muszę pływać przez 44 minuty i 20 sekund.

Jak ludzie mogą wspierać cię jako widzowie?

Najlepszym sposobem wsparcia jest pomoc wymienionym organizacjom charytatywnym – poprzez darowizny lub udział w naszych aukcjach, abyśmy mogli wspólnie zebrać jak najwięcej pieniędzy. Jeśli chcecie towarzyszyć mi na żywo, możecie śledzić transmisję online. Ci, którzy mają w domu platformę szkoleniową „Zwift”, mogą również towarzyszyć mi wirtualnie i pomóc szybko osiągnąć cel – choć czas i szybkość nie mają tu najwyższego priorytetu.

Innym sposobem partycypacji jest zabieganie o darowizny od innych osób. Jak możemy w tym uczestniczyć i komu przekazujemy darowizny?

Aktualnie pracujemy nad stworzeniem platformy darowizn www.viprice.org/Frodeno. Będziemy organizować tam aukcje produktów i wydarzeń, których „nie można kupić”. Również te wpływy zostaną uwzględnione w dużym koszyku dotacji. Także nasi partnerzy są bardzo

zmotywowani do stworzenia atrakcyjnych zachęt do uczestnictwa w akcji. To coś, na co naprawdę czekamy. Chętnie przyjmimy jednak każdą darowiznę w wysokości 5 euro. Wszystkie datki są dobrą inwestycją, ponieważ zostaną mądrze wykorzystane. Część z nich wesprze projekt fundacji charytatywnej Laureus Sport for Good. Mój sponsor, Mercedes-Benz, jest jej członkiem założycielem, a ja od wielu lat angażuję się w jej działalność jako ambasador. Pozostałe darowizny zostaną przekazane lokalnym instytucjom ochrony zdrowia tutaj, w Gironie.

Czy będzie można kibicować ci online podczas sobotniego Ironmana?

Pewnie! Aktualnie pracujemy nad transmisją na żywo, emitowaną na kilku kanałach i na mojej stronie na Facebooku. Dodatkowe informacje pojawią się wkrótce.

Kontakt:

Tomasz Mucha

e-mail: tomasz.mucha@daimler.com

tel. +48 22 312 72 22